

„Moja sztuka istnieje poprzez dotyk”

Niepełnosprawność nie musi oznaczać odcięcia od świata. 15 lat temu usłyszałem, że osoby niepełnosprawne zajmujące się różnymi dziedzinami sztuki, prezentują swoje osiągnięcia w Związku Artystów Malujących Ustami i Nogami. Malarstwo jest dla mnie nierealne, bo moja sztuka istnieje tylko poprzez dotyk. Jest pasją i środkiem wyrażania tego, co czuję dzięki moim rękom. Mam możliwość rzeźbienia w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku jako osoba głuchoniewidoma, byłem na plenerze rzeźbiarskim już 9 razy. Wystarczy zobaczyć na stronie ww.rzezba-oronsko.pl.

Dzięki tej pasji tworzę swój własny świat, staram się tworzyć takie rzeźby, które oddawałyby piękno mojej samodzielnej wyobraźni dotykowej. Lubię rzeźbić w samotności, nabrałem dużego doświadczenia w lepieniu z gliny ceramicznej. Do dziś pamiętam, gdy byłem pierwszy raz w Orońsku i moją pierwszą rzeźbę - prosty dzbanek, zauważyli dwaj panowie, profesor - profesjonalista rzeźbiarz, a zarazem pomysłodawca Ryszard Stryjewski oraz rzeźbiarz Mieczysław Syposz. Następnie przez wiele lat brali moje ręce i kierowali nimi, informowali i podpowiadali ukierunkowując moje wyobrażenie o manualnej technice rzeźbienia.

Plenery rzeźbiarskie (dwutygodniowe) w Orońsku odbywają się tylko raz do roku. Dlatego postanowiłem utworzyć pracownię rzeźbiarską w mojej piwnicy. I tam w ostatnim czasie, bez konsultanta rzeźbiarza samodzielnie wyrzeźbiłem dwie figury Pana Jezusa Frasobliwego raz podpartego na prawej, raz na lewej ręce. Pracowałem około jednego miesiąca w ubiegłym roku i zakończyłem pod koniec września 2009.

W Warsztacie terapii zajęciowej w Tarnobrzegu przez nie całe trzy lata: 2005-2007 rzeźbiłem z drewna. Drzewo jest trudnym tworzywem, glinę przecież zawsze można poprawić, a drzewo już nie. Rzeźbienie z drewna z lipy wymaga umiejętności i wytrwałości. Chciałem pokonać twardość - opór materiału, włożyć dużo trudu, aby uformować go na miarę własnej wyobraźni. Sprawdzałem, że zdobędę w ciemnościach kształtowanie i hartowanie -osobowość twórczą. Ja, jako niewidomy amator rzeźbiarz, chciałem przynajmniej sprawdzić, aby zrozumieć, na czym polega rzeźbienie, a także

wprowadzić umiejętności, techniki z narzędziami ostrymi rzeźbiarskimi.

Z Panią Ewą Lekowską uzgodniłem, że będziemy informować na stronie internetowej niewidomych i słabo widzących z Klubu Podkarpackiego, że są zdjęcia moich rzeźb. W tym roku zdobyłem informacje od Towarzystwa Pomocy Głucho-Niewidomym, że plenery rzeźbiarskie w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku nie dojdą do skutku. Niestety dla niepełnosprawnych głucho niewidomych na rok 2010 są to same smutne wiadomości, a wcześniej wydarzenia tragedia pod Smoleńskiem, a także powódzie na ziemi tarnobrzeskiej i sandomierskiej.

Leszek Koczot

[KLIKNIJ ABY OTWORZYĆ GALERIE](#)